

Na tem kończę. O ile mój ten artykuł znalazłby zainteresowanie lub oddźwięk, jestem gotów dokończyć go praktycznymi wskazaniemi na dzień dzisiejszy w myśl słów Ewangelji u św. Mateusza VI — 34: „Nie troszczcie się

tedy o jutrze, albowiem jutrzejszy dzień sam o się troskać się będzie.

Dosyćci ma dzień na swej mędzę“.

To też o tym dniu dzisiejszym warto pomyśleć.

Sekcja czytelniana

przy Sekretarjacie Zjednoczonych Sodalicyj Pań wiejskich
„Apostolstwo Prasy“.

Biskup Ketteler tak wysokie miał pojęcie o Apostolstwie prasy, iż mówił, że gdyby św. Paweł żył w dzisiejszych czasach, byłby niezawodnie dziennikarzem.

Pisać i piórem swoim otwierać ludziom nowe horyzonty, podnosić serca do Boga, rozjaśniać dusze, pogłębiać myśli, siać w serca codziennem życiem znużone, piękność poezji kierować ludzką fantazją i wolą do wyższych zagadnień i czynów; to praca wybranych, którym Pan Bóg udzielił promieni Swej Boskiej twórczości. — Ale ta siła i piękno płynące z pióra twórczego, nie spełnią swego zadania, jeśli się nie rozleją szeroką falą po świecie. — Apostolstwo prasy jest więc dla tego tak wielkie, iż tylko Prasa roznieść może po świecie tę sieję Bożą.

Wielkość tego Apostolstwa trudno jest docenić, a nigdy się nie da przecenić, bo tylko książka dostanie się wszędzie, książka to ten niezbędny każdemu, cichy i wierny przyjaciel, który na nasze żądanie mówi lub milczy, bawi lub poucza, a choć tak biernie woli naszej poddany, urabia ją z wolna, a myśli nasze kieruje, często nawet wszechwładnie.

Szerzenie dobrych książek ma jeszcze cel jeden, a może najważniejszy — wstrzymanie tej fali brudu i zepsucia, którą niesie ze sobą pornograficzne i antyreligijne piśmiennictwo. — Usunąć złą książkę, umniejszyć przynajmniej jej obieg, wyrwać ją z rąk naszych dzieci, nauczycielek, domowników, ale lekkim ruchem, by nikt go nie uczuł, to wielkie, ale i trudne zadanie. Tym delikatnym a skutecznym ruchem może być tylko zastąpienie złej książki, dobrą książką, ale ta książka musi się dostać wszędzie, cichutko, sposobem naturalnym, łatwym, korzystnym dla czytelnika, nie zwracającym uwagi, że idzie walczyć o najwyższe dobro — o poziom moralny i kulturalny naszego społeczeństwa. — Sodalicje, których jednym z najpiękniejszych celów jest Apostolstwo „Apostolstwo ludzi świeckich“, mają tu szerokie pole pracy i wielkie do spełnienia zadanie. — Szerzenie dobrej prasy jest wszędzie potrzebne i pożądane, ale ponieważ pierwszym obowiązkiem jest działanie w swoim środowisku i najbliższem otoczeniu, więc myśli na-

szę szukać winne sposobów, którymi dobre książki dostać się mogą do dworów, wsi i szkół — a w wielkiem tem dziele, może znowu najważniejsze, ale i najtrudniejsze, to dostarczenie nauczycielkom ludowym dobrych książek. Nie mają one rzeczywiście co czytać, a najczęściej całym ich pokarmem duchowym to pornografja kolejowa lub książka z czytelnicy powiatowej, też nie wiele warta. Pojęcie przechodzi, jakie przewrotne i brutalne książki czytają te młode nauczycielki, czem karmią swój umysł i serce, czem się dokształcają, a jad tej złej książki idzie od nauczycielki do dziecka, a czasem i na wieś całą, a te zbyt często osamotnione nauczycielki muszą mieć książki i zawsze w nich szukać będą rozrywki i wytchnienia. — Sodalicje Pań Wiejskich, które już po całym niemal kraju rozciągają swą błogosławioną działalność, wzięły i tę pracę pod uwagę i tego roku na zjeździe Prezydentek w Grębowie, uchwaliły stworzenie Sekcji Czytelnianej, przy swoim Sekretarjacie.

Sekcja ta będzie miała za zadanie, służyć Paniom Sodaliskom wszelkiemi ułatwieniami i wszelką pomocą w szerzeniu dobrej prasy. — Jednym ze środków bardzo skutecznych a omawianych już w Grębowie to zakładanie czytelnicy okrężnych. Czytelnie takie, osobne dla Pań Ziemianek, osobne dla Pań Nauczycielek były już przed wojną prowadzone przez Sodalicje Pań Wiejskich, z wielkim pożytkiem i korzyścią czytelnicek. — Parę takich dobrych książek o wartości nie tylko duchowej, ale i literackiej, które co miesiąc przychodzą do dworu i szkoły, to posiew prawdziwie Bożej kultury, który sto-krotny owoc wydaje.

Pewno, że nie mało jest zachodu, aby zebrać Panie Ziemianki lub Panie Nauczycielki, które by tworzyły te kółka czytelniane. — Nie mało trudu, by je do tego zachęcić, lub przekonać, że duchową i mateterjalną korzyścią są dla nich te okrężne czytelnice, ale cóż się w życiu dobrego robi bez pracy i wysiłku. — A każde nowe kółko czytelniane, to zdobyta placówka. — Organizacja takich kółek czytelnianych jest następująca. — Czytelnia trwa 12 miesięcy. Zbiera się 12 Pań, które przez 12